

Arkadiusz Stempin

Współczesny dryf niemieckiego republikanizmu

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie nr 9, 58-75

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Stempin*

WSPÓŁCZESNY DRYF NIEMIECKIEGO REPUBLICANIZMU

Streszczenie

Punktem wyjścia analizy jest ewolucyjny charakter niemieckiego republikanizmu, którego główne linie rozwojowe nakreślone zostały przy trzykrotnej implantacji republikańskiej idei w Niemczech, w okresie Wiosny Ludów, w Republice Weimarskiej i Republice Bońskiej – za każdym razem znajdujące swój symboliczny wyraz w przyjęciu trójkolorowej flagi czarno-czerwono-złotej. Oś analizy przebiega natomiast wzdłuż trzech fenomenów, stanowiących najsilniejsze dryfy współczesnego republikanizmu niemieckiego, noszonego prądem kryzysu państwa socjalnego: komunitaryzmu, wyparcia samego pojęcia republikanizmu z przestrzeni publicznej i zastąpienia go terminem „demokracja”, oraz niebывawego triumfu hasła „sprawiedliwość społeczna”.

Słowa kluczowe

republikanizm, Wiosna Ludów, Republika Weimarska, Republika Bońska, komunitaryzm, sprawiedliwość społeczna

✦

1. Trójkolorowa flaga – symbol niemieckiego republikanizmu

Najbardziej urodziwa i medialna twarz wszech czasów Republiki Federalnej Niemiec, Claudia Schiffer, jakby przeciwieństwo najsłynniejszej, Konrada Adenauera, naznaczonej wszak kamiennym wyrazem, przypominającym hebanowe oblicze Indianina ze sklepu z cygarami, nie zawahała się ani na chwilę, by w celach promocji RFN oblec się narodową, trójkolorową flagą z satyny. Emerytowana dziś supermodelka upodobniła się na chwilę do francuskiej Marianny z obrazu De-

* **Arkadiusz Stempin** – dr hab., kierownik Katedry Integracji Europejskiej w Wyższej Szkole Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie. Studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz germanistyczne i historyczne doktoranckie na Uniwersytecie Alberta-Ludwika we Freiburgu; doktor filozofii (2003, dysertacja: *Początki procesu polsko-niemieckiego pojednania. Maximilian-Kobler-Werk*, niem.), habilitacja (Freiburg 2008, *Niemiecka polityka wobec Polski w latach I wojny światowej*, niem.); od 2008 roku docent na Uniwersytecie we Freiburgu i w WSE. Większość jego publikacji jest poświęcona historycznemu sprzężeniu Niemiec i Polski w XX wieku.

lacroix, ucieleśniając niczym na poły obnażony pierwowzór republikańską cnotę, tu – *made in Germany*.

Ale też każdorazowy wybór republikańskiego modelu ustrojowego przez państwo niemieckie nie wyraził się symbolicznie tak jednoznacznie, jak właśnie w przyjęciu trójkolorowej czarno-czerwono-złotej flagi: najpierw przez Republikę Weimarską (1919), później przez Bońską Republikę Adenauera (1949) i wreszcie przez zjednoczone na naszych oczach RFN i NRD (1990). Symbolika republikańskiej, teutońskiej *Trikolore* nawiązuje do legendarnych mundurów *Lützower Jäger* (strzelców generała Adolfa Wilhelma von Lützow¹), owych 3 tys. pruskich ochotników-patriotów, głównie studentów, którzy pod rozkazem swojego generała po klęsce Napoleona pod Moskwą (1812) wszczęli wojnę partyzancką przeciwko okupującemu kraj francuskiemu ciemieżcy. Wybór czarnego koloru na mundury strzelców miał prozaiczny powód. Tylko na czarno można było przefarbować zwykłe codzienne ubranie, obszyte później czerwoną lamówką i wyłożone złotymi guzikami z mosiądzu. Ta kolorystyka, naznaczona walką o wolne, demokratyczne Niemcy, rekurująca jednocześnie do trójkolorowej flagi Republiki francuskiej, miała już na zawsze ucieleścić republikańskiego ducha niemieckiego. Tym bardziej, że po kongresie wiedeńskim niemieccy studenci wynieśli *deutsches Dreifarb* do rangi symbolu walki przeciwko restauracji i tyrańskiemu rządowi Metternicha w Europie. „Czarne jarzmo niewoli, czerwona krew i złota wolność” – tak brzmiała popularna wykładnia kodu kolorów tworzących niemiecką flagę (por. Jahn 1995). Podczas frenetycznej demonstracji na zamku w Hambach, która w maju 1832 roku ściągnęła ze wszystkich krajów niemieckich 30 tys. zwolenników zjednoczonych i wolnych Niemiec, kupiec Johann Philipp Abresch umieścił na szczycie zamkowej wieży wykonany przez siebie satynowy czarno-czerwono-złoty sztandar, naznaczając go na „wieczne czasy” symboliką narodową (Süss 1956: 32).

O tym, jakie miała ona w sobie pokłady magii i mocy, przekonały się wkrótce panujące w niemieckich państewkach koronowane głowy, mocno zatrzwożone o własne przetrwanie na tronach. Bawarski król Ludwik I, który już w 1846 roku wyczuł nadciągający wstrząs republikański, zaproponował, by rewolucyjne wrzenie uśmierzyć przez przyjęcie w przyszłej konfederacji niemieckiej czarno-czerwono-złotej flagi. Tym rozsądnym postulatem podważył jakby mimochodem powszechne przekonanie o organicznym obłąkaniu rządzącej od nie-

¹ Adolf Wilhelm von Lützow (1872–1834), pruski generał (por. Bauer 2000).

mal tysiąca lat w Bawarii dynastii Wittelsbachów (Cars 1997: 27). Rzekomy neuropata Ludwik I Wittelsbach wykazał się większym rozumem i instynktem politycznym niż jego koronowany kolega w Berlinie. Popadający bowiem często w płacz i kończący swoje rzewne listy do rodziny siedmioma wykrzyknikami (Blasius 1992: 14, 55) król pruski Fryderyk Wilhelm IV najpierw siłą postanowił zdusić rewolucję na ulicach Berlina, rozkazując swoim żołnierzom, by nie tylko strzelali do demonstrantów, ale i usunęli z miasta ich trójkolorowe flagi. Dopiero gdy po kilku dniach znalazł się na łasce obywateli, przejrzał na oczy i wyjechał 21 marca 1848 roku ze swojej poczdamskiej rezydencji do Berlina, wyrażając w ten sposób poparcie dla najważniejszego postulatu rewolucjonistów – zjednoczenia Niemiec. Nie zapomniał przy tym, by założyć na ramię trójkolorową przepaskę i postarać się o towarzystwo członka gwardii obywatelskiej, niosącego u jego boku trójkolorowy sztandar niemiecki. Na drugi dzień oddał nawet hołd poległym na ulicach demonstrantom, których trumny owinięto w takie same flagi (Clark 209 : 421, 431).

Jednak porażka rewolucji 1848 roku i skucie państw niemieckich dwie dekady później „żelazem i krwią” w II Rzeszę (cesarstwo) przez Bismarcka wyekspediowały ideę republikańską, a wraz z nią trójkolorową flagę (przynajmniej chwilowo) na śmietnik historii. Wolą Żelaznego Kanclerza sztandar nowej monarchii Hohenzollernów, aspirującej do pierwszego mocarstwa w świecie, składał się z białą-czarnej symboliki konserwatywnych, dumnych Prus, i czerwonych kolorów hanzeatyckiego Związku Północnego.

Zrozumiałe staje się więc, że kiedy polityczni sukcesorzy upadłego w czeluściach I wojny światowej imperium Bismarcka rozpoczęli w 1918 roku wznosić gmach pierwszej w dziejach Niemiec republiki, oblekli ją trójkolorową flagą. Ale dzieliła ona los niestabilnej, zatrutej klimatem konfliktu między lewicą a prawicą Republiki Weimarskiej. Jej polityczni przeciwnicy z monarchistycznej prawicy wytargowali bowiem kompromis, który czarno-biało-czerwoną flagę cesarską pozwolił zachować na okrętach niemieckich. Spór o flagę toczył się zresztą przez cały okres istnienia Republiki Weimarskiej, generując niemałe paradoksy. I tak w poselstwach niemieckich za granicą łąpotały obydwie flagi. W kraju natomiast w niektóre święta w ogóle ich nie wywieszano, ponieważ państwo nie mogło zagwarantować, że wszędzie na maszt zostaną wciągnięte właściwe flagi. W maju 1926 roku kolejny niestabilny rząd musiał nawet z powodu konfliktu o flagę podać się do dymisji.

Ostatecznie sporną flagę zwinął Hitler, zadając w 1933 roku decydujący cios republikańskiemu porządkowi w Niemczech. Tylko ze

względu na starca Paula von Hindenburga, który uczynił go kancle-rzem, wódz nowej tysiącletniej Rzeszy zezwolił na to, by oprócz sztandar-u ze swastyką mogła powiewać czarno-biało-czerwona flaga. Dla-tego dopiero wraz z pogrzebem Hindenburga w 1935 roku ściągnięto z masztów flagę Bismarcka. Kiedy już zaledwie 10 lat później Hitlera przygniotły gruzy jego tysiącletniej Rzeszy, Niemcy spontanicznie za-częli wywieszać wśród ruin miast republikańską flagę. Trójkolorowa kokarda pojawiła się też na policyjnych czapkach. Ale nim ponownie stała się symbolem drugiej z rządu Republiki niemieckiej, tym razem bońskiej Konrada Adenauera, musiała konkurować z flagą narzuconą przez zwycięskich aliantów. Ci bowiem, z nieufnością traktując jaką-kolwiek symbolikę niemieckiej państwowości, zabronili w 1945 roku wywieszania trójkolorowego sztandaru. Wymuszona przez nich nie-biesko-biało-czerwono-biała flaga, przypominająca starą flanelową pidżamę, została zapożyczona z międzynarodowego alfabetu flagowe-go, oznaczającego literę „C” (kapitulacja). Ale dla ojców założycieli Republiki Bońskiej w 1949 roku przyjęcie tradycyjnej flagi, konotują-cej republikańską wolność kraju, nie podlegało dyskusji. Od 3 paź-dziernika 1990 roku symbolizuje ona także jedność kraju, powiewa-jąc w wymiarach 6×10 m w sercu Berlina, nad placem Republiki przed siedzibą parlamentu.

2. Ewolucyjny charakter republikańskiej idei i jej praktycznego zas-tosowania w sztuce rządzenia

Trzykrotnie wprowadzany w Niemczech republikanizm, podobnie zresztą jak sama idea (myśl) republikańska oraz praktyczne formy jej zastosowania w sztuce rządzenia w innych krajach nie miały w sobie nic z pomnikowej monumentalności i w ciągu dziejów podlegały ewo-lucji. Niezmienny pozostał jedynie rdzeń, zamknięty w sakralnym po-jęciu *res publica*. Wywodząc się z cywilizacji rzymskiej, narzucał taką formę rządów, w której dla dobra publicznego władzę ustawodawczą i egzekutywę sprawowała wybierana reprezentacja społeczeństwa, przynależna do wspólnego państwa. Ale już przedstawienie bardziej panoramicznego obrazu republikanizmu wymaga znacznego uszcze-gółowienia. Okazuje się wtedy, że system republikański przekracza wąskie ramy demokratycznego rdzenia i rozszerza się na jedną z wielu interpretacji demokratycznego rządzenia – zależną od tradycji, myśli teoretycznej oraz historycznych uwarunkowań.

Jeśli jeszcze w epoce renesansu republikanizm włoskich państe-wek, takich jak Wenecja, Genua, Siena nawiązywał do republikań-

skiego modelu antycznego Rzymu i wyrażał się podwójną wolnością żyjącego w wolnym kraju wolnego obywatela (Münkler 1999: 41), to republikanizm angielski (po wojnie domowej i ścięciu króla Karola) oraz polski (po pierwszej wolnej elekcji w 1573 roku) charakteryzowały się nieograniczoną swobodą praw obywateli (Anglia) czy szlachty (Polska). Z kolei zawierucha rewolucji francuskiej w 1789 roku i idea prawa naturalnego Jeana-Jacques'a Rousseau wygenerowały taki model republikanizmu, w którym naród preferował demokrację bezpośrednią, a swoją reprezentację wychowywał do cnotliwego sprawowania władzy.

Kolejne fale rewolucyjne w 1830 i 1848 roku w ich sfrustrowanej francuskiej ojczyźnie, łącząc kwestię wprowadzenia nowego porządku społecznego z ustrojowym (rozszerzenie prawa wyborczego), podzieliły republikanów demarkacyjną linią na dwa zwalczające się na śmierć obozy. „Niech żyje republika!” – wykrzykiwał republikański rząd burżuazyjny po zdławieniu w czerwcu 1848 roku powstania radykalnych demokratów przeciwko Zgromadzeniu Narodowemu. „Republika nie żyje!”, pomstował zdziesiątkowany lud paryski. Rządząca burżuazja republikańska utrzymywała, że nieodzownym warunkiem istnienia republiki jest spokój i ład, „choćby oznaczał on ciszę cmentarza” (Liebfeld 1979: 95). Moc rewolucyjnej maszyny znad Sekwany rozprzestrzeniła się na Niemcy. Tamtejsze dwa skrzydła republikańskie: radykalnych demokratów (proletariat przemysłowy i drobno-mieszczactwo) z rewolucyjnym programem społecznym, przypominającym *credo* jakobinów (Clark 2009: 428) i liberałów, czyli przede wszystkim zainteresowaną zjednoczeniem państw niemieckich w jeden organizm państwowy i zwróconą oczami w stronę oświeconej władzy monarchistycznej burżuazję (Davies 1998: 860), popieraną przez świat nauki, literatury i młodzież, skoczyły sobie do gardeł. Zakończyło się to drenażem samej idei republikańskiej. W efekcie końcowym próba przecięcia węzła gordyjskiego, splatającego porządek socjalny z ustrojowym, ze względu na słabość niemieckiego liberalizmu oraz jego silne inklinacje monarchistyczne przyniosła w sferze ideowej rozmycie republikańskiego pojęcia. Na scenie politycznej natomiast utarowała ona drogę Bismarckowi do zachowania porządku monarchistycznego, w atmosferze wzajemnej adoracji Żelaznego Kanclerza oraz pruskich junkrów i wojskowych². Ale Bismarck, któremu przy jego aparycji było bardziej do twarzy w kirasjerskim hełmie

² Radykalnym demokratom i liberałom nie udało się nawet wyłonić wspólnych kandydatów do Zgromadzenia Narodowego, co było tylko wodą na młyn dla konserwatystów i prawicowych liberałów (Vogelsang 1999: 154).

niż z konstytucją w rękę, był tylko nieodrodnym synem szerokich rzesz monarchistów. Upatrywali oni w monarchii rękomię bezstronnych rządów i przypisywali republice stronnicze faworyzowanie burżuazji.

Niczym kalka powtórzył się ten wzór przy drugim podejściu do wprowadzenia republiki w Niemczech. Republikański front usiłował wprowadzić zainstalować republikanizm możliwy do przyjęcia przez jak najszersze grupy społeczne, w praktyce jednak Republika Weimarska była nawet „republiką bez republikanów” (Kotłowski 2008: 94). Republikańskie poglądy reprezentowała pierwotnie jedynie partia socjaldemokratyczna, dopiero później lewica liberalna i katolicka partia Centrum. Skrajna lewica natomiast dążyła do stworzenia republiki na wzór radziecki. Z kolei prawica celem swojej aktywności uczyniła jak najszybsze złożenie republiki do grobu. Na kapłana ceremonii pogrzebowej wybrała Hitlera.

Jego klęska w 1945 roku otworzyła dla Republiki niemieckiej trzecią szansę zaistnienia. Roli jej biologicznego ojca podjął się wielki ocalony z katastrofy II wojny światowej – Konrad Adenauer, który w okresie Republiki Weimarskiej pełnił urząd burmistrza katolickiej Kolonii. Posługując się cynicznym sprytem, którego miał nieprzebrane zasoby, oraz odwołując się do etyki chrześcijańskiej i wolności jednostki do podejmowania inicjatyw w każdej dziedzinie życia, wprowadził taką wykładnię republikanizmu, która przywróciła Niemcom miejsce wśród cywilizowanych potęg świata. Wykładnia ta zasadzała się na dwóch filarach: demokracji i państwie socjalnym (socjalnej gospodarce rynkowej), trzeciej drodze między kapitalizmem z socjalizmem (Schüler 2000: 169). Demokratyczny kanon wyeksponował szczególnie indywidualne prawa jednostki, chroniące go przed ewentualną agresją ze strony państwa, co po doświadczeniach z III Rzeszą Hitlera było zrozumiałe. Ale największą zasługą Adenauera było wygaszenie ponad 100-letniego dualizmu w republikanizmie niemieckim przez „spacyfikowanie” lewicy. Zainstalowanie bowiem państwa socjalnego, w którym wszyscy obywatele otrzymali spory zestaw ubezpieczeń socjalnych i praw ekonomicznych, a świat pracy udział w ciałach decyzyjnych przedsiębiorstw (Mazover 2000: 410), spowodowało, że grunt pod nogami stracili nie tylko radykalni marksiści, ale i socjaldemokraci, tradycyjni, lewicowe flanki republikańskie.

60 lat od implantacji i 20 po zjednoczeniu republikanizm niemiecki najbardziej niesiony jest przez prądy globalizacji i utraty przez państwo narodowe dotychczasowych możliwości skutecznego oddziaływania na rzeczywistość, a w konsekwencji przez rosnące w obywatelach poczucie zagrożenia. Dryfuje on w trzech kierunkach: komunitaryzmu,

semantycznego zdominowania pojęcia republikanizmu przez termin „demokracja” w przestrzeni publicznej oraz nostalgii za sprawiedliwością, która urosła do naczelnej wartości republikańskiego społeczeństwa.

3. Komunitaryzm

Republikański komunitaryzm wyrósł na podglebiu politycznej filozofii Hanny Arendt, która wobec biologicznego zagrożenia ludzkości totalitaryzmem, wdrożonym w połowie XX wieku przez gangsterów politycznych wyjątkowego kalibru Hitlera i Stalina, zaproponowała przejście przez jednostkę własnej odpowiedzialności za kształtowanie wspólnego, publicznego dobra (Arendt 1992, 1993; Bonacker 2009: 177). Tocząca się z kolei w latach 80. i 90. debata o wulkanicznej niemal sile, w której szpady skrzyżowali zwolennicy liberalnego i komunitarnego społeczeństwa (Brink, Reijen 1995), dostarczyła teoretycznego fundamentu dla komunitarnych rozwiązań, znajdujących dziś zastosowanie w politycznej praktyce. Zapłonem debaty, a jednocześnie wehikułem komunitarnej idei w Niemczech, równym sile religijnego ferworu, było opublikowanie w 1990 roku nad Renem *opus magnum* Johna Rawlsa, pochyłającego się w nim nad teorią sprawiedliwego społeczeństwa (por. Rawls 1971). Natomiast wodą na młyn dla intensywności debaty okazał się nieoczekiwany wybuch „jesieni ludów” na przełomie 1989 i 1990 roku w Europie Środkowo-Wschodniej (por. Ash 1990). Wyrosłe na kanwie zrywów społecznych szlagierowe pojęcia „społeczeństwa obywatelskiego” czy „obywatelskiego zaangażowania” (Habermas 1990: 11) uwypuklały zbawczą rolę, jaką na rzecz wspólnego dobra odgrywali aktywni obywatele, organizujący się w sektorze pozarządowym: w związkach samorządowych, lokalnych czy *non governmental organizations* – NGO ([por. Salamon, Anheier 1999). Towarzyszyło temu zamazanie się linii podziału między sferą publiczną a prywatną, kanoniczną wartością liberalnego społeczeństwa (Prostak 2009: 15), generując powstanie *Private Public Partnership*, kooperacyjnego melanzu administracji publicznej z prywatnym kapitałem (Gerstlberger, Schneider 2008).

Obecny dryf niemieckiego republikanizmu w kierunku komunitaryzmu stanowi organiczną część globalnego trendu, polegającego na prywatyzacji dotychczasowych uprawnień państwa na skutek utraty przez niego środków i siły do dalszego sprawowania swojego monopolu (Schmidt 1994: 210). Zamknięty w pojęciu *Denationalisation* (niem. *Entstaatlichung*) (Ewald 2004: 53) proces obejmuje nawet tak strate-

giczne sfery, jak bezpieczeństwo zewnętrzne, w której np. prywatny przemysł wojskowy w krajach NATO wkracza na arenę polityczną jako niezależny aktor (Markusem 2002: 3; Metternich 2006), czy bezpieczeństwo wewnętrzne (Nietz 2000: 264). Chyba najbardziej spektakularnym przykładem prywatyzacji monopolu państwa w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego jest powstawanie jak grzyby po deszczu *getad communities*. Strzeżone osiedla bogatych obywateli, najliczniejsze w republikańskich państwach: USA, RPA czy Brazylii, chronione są przez prywatne policyjne formacje. Jak ongiś średniowieczni strażnicy z halabardą u bram miast strzegą one obecnie dostępu do ogrodzonych posiadłości zamożnych mieszkańców przed grasującymi bandami przestępczymi, kontrolując z bronią w ręku wejścia do nich (*gate*). Bogaci lokatorzy tych warowni, stanowiących niemal państwa w państwie, kwestionują w międzyczasie sens uiszczania podatków na rzecz państwa (Eppler 2001: 59; [por. Glasze, Webster, Frantz 2006]). Tworzy się w ten sposób nowa ekskluzywna klasa mieszczańska.

W Niemczech jej najbardziej charakterystyczną cechą jest (w przeciwieństwie do prawicowego mieszczaństwa z powojennej epoki Konrada Adenauera lat 50. czy 60. XX wieku) nie tylko prawicowe, ale i lewicowe pochodzenie. *Neue Bürgerlichkeit* rekrutuje się bowiem zarówno spośród wyborców prawicowej CDU/CSU, jak i lewicowej Partii Zielonych. Papierkiem lakmusowym tego fenomenu były kolejno: projekty utworzenia po wyborach do Bundestagu w 2005 roku koalicji jamańskiej (CDU/FDP/Zieloni), a po wyborach w Badenii-Wirtembergii w 2006 roku koalicji CDU z Zielonymi oraz tegoroczne zwycięstwo tych ostatnich w wyborach do Landtagu w Stuttgarcie.

Ideowo *neue Bürgerlichkeit* odwołuje się wprawdzie do konserwatywnych wartości moralnych z epoki Adenauera (*Sekundärtugenden*)³, oblekając je jednak aksjologicznym metysażem, czerpiącym równie chętnie ze skarbcza cnót lewicowego pokolenia *Bewegung – 68* (kontestacyjnego ruchu lewicowego 1968 roku), nadając sakralny charakter ochronie środowiska, optując za pacyfizmem i, co istotne, podkreślając rangę obywatelskiego (komunitarnego) zaangażowania w kształtowaniu przestrzeni publicznej (por. Sloterdijk 2009). Możliwe, że podparcie się przy tym ostatnim fenomenie przykładami potężnego obywatelskiego protestu zarówno przeciwko budowie w Stuttgarcie najno-

³ Honorowe miejsce na liście zajmują pilność, wierność, posłuszeństwo, zdyscyplinowanie, punktualność, niezawodność, zamiłowanie do porządku, uprzejmość, czystość. Pierwotnie wywodzą się one z pruskiego katalogu cnót. Konstytuowały one jednak powojenne społeczeństwo zachodniemieckie w jego drodze od klęski III Rzeszy do gospodarczego cudu i prosperity RFN (por. Münch 1984).

wocześniejszego dworca kolejowego na świecie⁴, jak i organizowaniu zimowej olimpiady w Monachium/Garmisch-Partenkirchen 2018⁵ byłoby w tej egzemplifikacji drogą na skróty. Ale uzyskują one paradygmatyczne znaczenie na tle zaangażowania obywatelskiego, nadającego koloryt niemieckiemu republikanizmowi, które wyraża się w przynależności Niemców do 500 tys. związków sportowych, lokalno-miejskich, organizacji pozarządowych, inicjatyw obywatelskich czy grup samopomocy, zorientowanych w coraz mniejszym stopniu na pierwotną aktywność sportową czy religijną (chrześcijańską), a skupiających się na ochronie środowiska naturalnego, obronie praw kobiet i grup mniejszościowych (homoseksualnych), kruszeniu kopii o energię nuklearną i misjonarską działalność pacyfistyczną oraz pomocową na rzecz Trzeciego Świata (*neue sozialen Bewegungen*) (por. Rios 2009). Republikańskie społeczeństwo obywatelskie nie jest jednak w stanie udźwignąć ciężaru sterowania krajem, zastępując przy tym słabnące państwo.

4. Semantyczny triumf demokracji nad republikanizmem w przestrzeni publicznej i praktyce politycznej

66

Drugą tendencją niemieckiego republikanizmu jest wyraźny uwiąd samego pojęcia „republika” – będącego wszak członem oficjalnej nazwy państwa Bundesrepublik Deutschland (Republika Federalna Niemiec) – wraz z terminami pochodnymi, co rzutuje na praktykę polityczną w RFN. Zarówno wśród politycznego establishmentu, jak i w mediach niepodzielnie króluje pojęcie „demokracja”, będące syno-

⁴ Niezwykle ambitny i śmiały projekt *Stuttgart 21* został w 2006 roku zatwierdzony przez krajowy parlament Badenii-Wirtembergii. Przeciwno jego realizacji, opiewającej na ponad 4 mld euro, uformował się obywatelski sprzeciw, któremu przewodził *Aktionsbündnis gegen Stuttgart 21*. Znalazł on ujście najpierw w wielotysięcznych demonstracjach ulicznych, później w zebraniu w stolicy kraju 61 tys. podpisów pod przeprowadzeniem referendum w tej sprawie, a ostatecznie we wstrzymaniu realizacji projektu oraz w tegorocznej porażce wyborczej rządzącej w Stuttgarcie CDU i przejściu rządów przez Partię Zielonych.

⁵ W gminie Garmisch-Partenkirchen utworzył się niezwykle aktywny pułk przeciwników organizacji olimpiady, argumentujący, że niezbędne inwestycje naruszają ochronę środowiska. W przeprowadzonym w Garmisch-Partenkirchen w maju 2011 roku referendum 51% uprawnionych do głosowania wypowiedziało się pośrednio przeciwko olimpiadzie. W konsekwencji także Partia Zielonych opowiedziała się na swoim kongresie w tym samym roku przeciwko organizowaniu igrzysk zimowych. Jej przewodnicząca Claudia Roth wycofała się z komitetu organizacyjnego (por. Bürgerbegehren 2011).

nimem dla republikańskiego organizmu państwowego. „Republikanizm” natomiast został zepchnięty na margines życia politycznego i stał się politycznym zawołaniem ultraprawicy, jego samookreśleniem, przyjętym jednakże niezwykle gładko, bez czkawki przez klasę polityczną i szeroką opinię publiczną (media). Parający się zawodowo polityką liderzy ultraprawicy mistyfikują „republikę” na narodowe sanktuarium-warownię, które trzeba chronić przed potopem migrantów, zakusami globalizacji i innymi kasandrycznymi zagrożeniami. Żonglując nimi i wzywając do natychmiastowego przegnania znad Renu pleniących się na potęgę od razu w chustach i turbanach na głowach muzułmanów, ultraprawica z republikańskim logo jest w stanie zmobilizować elektorat rządu 14%, jak twierdzi szef najpoważniejszego instytutu demoskopii w Niemczech Manfred Güllner („Reuter-Deutschland”, 2 września 2010), a co potwierdza naczelny politolog chadecji Gerd Langghuth z uniwersytetu bońskiego („Süddeutsche Zeitung”, 11 września 2010). Potencjał wyjściowy dla ultraprawicowej partii nie rekrutuje się wyłącznie z rozczarowanych polityką zaciśnięcia socjalnego pasa Angeli Merkel 70-letnich katolickich frustratów (Stempin 2010: 77). Chętne do utworzenia republikańskiej partii byłyby dywizje dotychczasowych socjaldemokratycznych wyborców. Świadczy o tym fakt, że po publikacji książki w 2010 roku w RFN, autorstwa socjaldemokraty i czołowego bankiera niemieckiego w unii personalnej Theo Sarazzina, centrala partii zasypana została mailami, które, jak twierdził jej szef Sigmar Gabriel, w 90% identyfikowały się z rasistowskimi tezami socjaldemokratycznego bankiera („Basler Zeitung”, 1 września 2010). Do zasilenia formalnej partii republikańskiej gotowi są przede wszystkim hałaśliwi, organizujący koncerty i wydający pisma i płyty z rasistowską treścią skinheadzi oraz nielegalnie działające organizacje neofaszystowskie. Jeżeli do tej pory potencjał ten nie zaowocował utworzeniem silnej partii ultraprawicowej, to po pierwsze dlatego, że przeciwdziałał temu kompas politycznej poprawności Angeli Merkel i jej chadecckich hufców (wcześniej Helmuta Kohla i Gerharda Schroedera). Po drugie, republikańska ultraprawica cierpi na chroniczny brak charyzmatycznych przywódców w stylu Heidera, Le Pena czy Wildersa (Stempin 2011: 58).

Trudno w tej chwili ocenić, jakie dalsze konsekwencje wywoła wyparcie pojęcia republikanizmu z politycznego słownika i zastąpienie go terminem „demokracja”. „Republikanizm” konkretyzuje bowiem amorficzną „demokrację”, ustalając precyzyjne reguły funkcjonowania systemu.

5. Sprawiedliwość naczelną wartością republikańskiego społeczeństwa

Trzecią wyraźną tendencją obserwowaną w republikanizmie niemieckim po 2000 roku jest wykatapultowanie się z triady naczelných wartości republikańskich wolności, sprawiedliwości i solidarności tej środkowej, która w postrzeganiu społecznym zajęła na pierwsze miejsce. Usunęła ona w cień wolność, wchłaniając w siebie sprawiedliwość. O nowej sprawiedliwości trąbią media (ARD Stadtgespräch, 5 kwietnia 2011)⁶, przywołuje ją z ambony przewodniczący episkopatu Niemiec arcybiskup Freiburga Robert Zollitsch (SWR Tagesgespräch, 31 grudnia 2009), nie mówiąc już o licznych artykułach w bulwarówkach czy w prasie opiniotwórczej. Sam naczelny liberał Republiki Federalnej Friedrich Merz, usunięty niczym komórka nowotworowa z mózgu CDU (z prezydium i funkcji szefa frakcji chadeckiej w parlamencie) przez Angelę Merkel, daje jednak narodowi na pożegnanie do ręki liberalną receptę na uzdrowienie, tytułując swoją książkę *Odwążyć się na więcej kapitalizmu*. Ale nawet on poddaje się ogólnemu nastrojowi, uzupełniając swój podręcznik dla Republiki Federalnej podtytułem *Drogi do sprawiedliwego społeczeństwa* (Merz 2008). Skąd ta nostalgia za sprawiedliwością? Przyczyny są wielorakie.

68

Okres po zjednoczeniu Niemiec, który zaspokoił potrzebę wolności, zbiegł się z kryzysem państwa socjalnego. Pogłębiało to przez dwie ostatnie dekady coraz bardziej różnice zamożności w społeczeństwie, i to w stopniu, o jakim nie śniło się żyjącym w RFN (od lat cudu gospodarczego) poprzednim dwóm pokoleniom. Bogaci stali się jeszcze bogatsi, biedni jeszcze biedniejsi (DIW-Studie 2010⁷). „Podczas gdy bogaci wylatują na weekendowy shopping do Nowego Jorku i rzucają się w wir zakupów, nabywając markowe produkty, biedni kupują w dyskontach. Jeśli ci pierwsi przewożą swoje dzieci wanami z lekcji jazdy konnej na treningi tenisa, dzieci drugich spędzają całe dni przed tv” (ARD Stadtgespräch, 5 kwietnia 2011). Jednocześnie klasa średnia kurczy się, gdyż wielu jej członków znalazło się w gru-

⁶ Pierwszy program telewizji niemieckiej ARD wyemitował w ramach popularnego cyklu publicystycznego „Stadtgespräch” 5 kwietnia 2011 roku w porze wysokiej oglądalności debatę publiczną „Czy potrzebujemy więcej sprawiedliwości?”.

⁷ Tylko 60% mieszkańców RFN należy jeszcze do klasy średniej, której kryterium jest dochód brutto między 70 a 130% średniej krajowej, netto między 860 i 1.844 euro, co oznacza jej procentowy spadek z 66 do 60% w stosunku do roku 2000. Jest to dramatyczny spadek w tak krótkim okresie czasu. Jednocześnie z 18 do 22% zwiększyła się liczba gospodarstw z niskim dochodem. Sam najniższy dochód obniżył się z 680 do 645 euro. Natomiast przeciętna dochodów w grupie najlepiej zarabiających wzrosła z 2.400 na 2.700 euro.

pie słabo zarabiających (por. DIW-Studie 2010). Drży więc ona przed zejściem w otchłań społecznego niebytu (por. HASG 2008). Wcześniej była ona społecznie znacznie bardziej mobilna, rozszerzając się. Przykładowo lekarz żenił się z pielęgniarką, a adwokat z sekretarką, podczas gdy teraz lekarz żeni się z lekarką, a adwokat z adwokatką (ARD Stadtgespräch, 5 kwietnia 2011). Obecnie ten, kto nawet ciężko pracuje, nie jest zabezpieczony przed utratą pracy i socjalną degradacją. Kurczące się państwo socjalne nie zapewni już bowiem należytej poduszki socjalnej. Korowód obcynanych kolejno świadczeń socjalnych, od 13 pensji (*Weihnachtsgehalt*), poprzez dodatek do urlopu i ubezpieczenia zdrowotnego, aż po wprowadzenie w 2005 roku złowieszczonego *Hartz IV*, zmniejszającego świadczenia dla bezrobotnych do poziomu wcześniejszego zasiłku (345 euro) oraz sprowadzający ich do „błagających o jałmużnę” „ludzi drugiej klasy” (Steiger 2008: 20), poszerzył znacznie obszary biedy w jednym z najbogatszych krajów świata (37 tys. dolarów na głowę – dla porównania w Polsce 8 tys.) (por. Welt in Zahlen 2008).

Ale kryzys państwa socjalnego do spółki z globalizacją nie wyczerpuje wszystkich przyczyn nostalgii w Republice Federalnej za deficytowym poczuciem sprawiedliwości. Jeśli bowiem samotnie wychowująca jedno lub więcej dzieci matka stanowi wyjątkowo uprzywilejowany archetyp w grupie najbiedniejszych, bliskich nawet ubóstwa, to odpowiedzialność za to spada nie na przekłęty kapitalizm czy bezduszne państwo, ale na rozpowszechnienie się takiego modelu życia rodzinnego, w którym kobieta wychowuje dzieci samodzielnie, rozwody są na porządku dziennym, a liczba zawieranych małżeństw spada.

Tęsknota za deficytową sprawiedliwością obecnego społeczeństwa republikańskiego ma wreszcie swoje źródła w dwóch psychologicznych przyczynach. Pierwsza z nich zasadza się na idealizowaniu złotego okresu państwa socjalnego z lat 50. i 60., czyli sprzed „epoki neoliberalnej”. Zapomina się wyjątkowo chętnie, że „cud gospodarczy”: powszechne przesiadanie się do volkswagena, nabywanie pralek, telewizorów, spędzanie wakacji najpierw na włoskiej Riwierze, a po upadku generała Franco w hiszpańskiej Andaluzji czy Katalonii szło w parze z zaciskaniem pasa w rodzinie niemal do talii osy, z pięciokrotnym obracaniem jednomarkówki w rękę przed jej wydaniem i z rzucającym na szalę heroicznej cnoty oszczędności. Na śniadanie chleb smarowano masłem tak cienko, że prześwitywał, wieczorem na kolację z lodówki wyciągano już tylko margarynę. Ubrania noszono po starszych kuzynach (por. Nolte 2008). Dziś uchodzi to za przejaw ubóstwa, a podobnie jak w Polsce, kanapki z nutellą gniją w koszach na śmieci szkół państwowych czy prywatnych.

Druga psychologiczna przyczyna odpowiedzialna za narastające poczucie głodu sprawiedliwości polega na powszechnym usamodzielnieniu się lęków przed groźbą bezrobocia i społecznej degradacji czy utratą oszczędności na tle omawianych wyżej realnych fenomenów; niebezpieczeństwem kryzysu państwa socjalnego i postępującego rozwarstwienia społeczeństwa. Kryzys finansowy po 2008 roku udowodnił istnienie takiej neurozy (DIW-Studie 2010). Silne lęki w społeczeństwie wyjątkowo zgrabnie dyskontuje skrajnie lewicowa partia Die Linke. Wprawdzie to charyzmatyczny lider Oskar Lafontaine otworzył pierwotnie postkomunistycznej partii z bylej NRD drogę do zachodnich landów, ale to jej sukcesy wyborcze po wybuchu kryzysu w 2008 roku⁸ są papierkiem lakmusowym na istnienie socjalnych lęków i tęsknoty za stabilizacją, w której pojęciu sprawiedliwości przypada kluczowe znaczenie. Przy czym przesunął się jej akcent znaczeniowy. Wyraża ona teraz przede wszystkim sprawiedliwość socjalną, postulującą zaprowadzenie socjalnej równości, która mechanicznie zmiołłaby z powierzchni ziemi podział na bogatych i biednych.

70

Ta postawa, generująca złudne oczekiwania i przynosząca kaskadę kolejnych rozczarowań na skutek braku spełnienia się socjalnej równości, uwidacznia się najbardziej na kanwie debaty publicznej, która toczy się wokół zagadnienia edukacji szkolnej. W RFN bowiem szanse na zdobycie lepszego, wyższego wykształcenia w gimnazjach czy na uniwersytetach zależą w dużym stopniu od pochodzenia społecznego. Liczba gimnazjalistów z rodzin akademickich czy legitymujących się wysokim dochodem jest czterokrotnie wyższa od gimnazjalistów z rodzin robotniczych lub o niskim dochodzie. Na studia uniwersyteckie decyduje się natomiast tylko 6 na 100 gimnazjalistów z rodzin robotniczych przy 49 z rodzin o wysokich dochodach lub wykształceniu akademickim (APuZ 44–45/2006). Przy niekwestionowanym postulacie wyrównywania szans w debacie jednak pobrzmiwają głosy moralnego oburzenia na to, że dom rodzinny z akademickim tłem wyposaża dzieci w kompetencje przewyższające te, jakie mają ich rówieśnicy z rodzin robotniczych.

Z powyższej analizy wynika, że główny dryf współczesnego niemieckiego republikanizmu jest niesiony prądem kryzysu państwa socjalnego. Ale pojawiły się już inne prądy, które w niedalekiej przyszłości

⁸ Jeśli do kryzysu poparcie w zachodnich landach dla postkomunistów było śladowe i oscyloowało wokół 1%, to po kryzysie 2008 roku przekroczyli oni w wyborach do landtagów 5-procentowy próg wyborczy. Największy sukces odnieśli w Zagłębiu Saary, zdobywając 21%. W Dolnej Saksonii osiągnęli 7,1%, w Hamburgu 6,4%, w Szlezwiku Holsztynie 6%, w Hesji 5,4%, w Nadrenii Północnej Westfalii 5,6%. Progu wyborczego nie przekroczyli jedynie w katolickiej Bawarii (4,4%) (Wahlen in Deutschland 2010).

zmieniają kierunek, a zarazem wywrą wpływ na obraz niemieckiego republikanizmu: scedowanie politycznych uprawnień z Berlina do Brukseli, uzyskanie silnego wpływu przez grupy lobbystyczne na politykę, czy kształtowanie jej pod presją badań opinii publicznej i ram wyznaczonych mediokracją.

Bibliografia

- ARD (5 kwietnia 2011), *Brauchen wir mehr Gerechtigkeit?* [w:] ARD-Mediathek, <http://www.ardmediathek.de/ard/servlet/content/3517136?documentId=6882860> [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- APuZ (44–45/2006): *Bildung und Herkunft*, [w:] *Aus Politik und Zeitgeschichte*.
- Arendt, Hannah (1992), *Vita activa oder Vom tätigen Leben*, München: Piper.
- Arendt, Hannah (1993), *Was ist Politik? Fragmente aus dem Nachlass*, München–Zürich: Piper.
- Ash, Timothy Garton (1990), *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn: Polonia.
- Bauer, Frank (2000), *Horrido Lützow! Geschichte und Tradition des Lützower Freikorps*, München: Schild-Verlag.
- „Basler Zeitung” (1 września 2010), [w:] *Unterstützende mails für Sarrazin*, <http://bazonline.ch/ausland/europa/Unterstuetzende-Mails-fuer-Sarrazin/story/24996587> [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Blasius, Dirk (1992), *Friedrich Wilhelm IV 1795-1861. Psychopatologie und Geschichte*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Bonacker, Thorsten (2009), *Die politische Theorie des freiheitlichen Republikanismus. Hannah Arendt*, [w:] Schaal, Gary S.; Brodocz, André, *Politische Theorien der Gegenwart*, t. 2, Wiesbaden: Verlag für Sozialwissenschaften, s. 177–214.
- Brink, B. van der; Reijen, W. van (1995), *Bürgergesellschaft, Recht und Demokratie*, Frankfurt a/M: Suhrkamp.
- Bürgerbegehren (2011), *Bürgerbegehren auf br-online.de* [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Cars, Jean des (1997), *Ludwik II Bawarski*, Warszawa: PIW.
- Clark, Christopher (2009), *Prusy. Powstanie i upadek. 1600-1947*, Warszawa: Bellona.
- Davies, Norman (1998), *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków: Znak.
- DIW-Studie (2010), [w:] Goegel, Jan; Goring, Martin; Hausermann, Hartmut *Wochenbericht des Deutschen Instituts für Wirtschaftsforschung*, nr 24, Berlin, http://www.diw.de/documents/publikationen/73/diw_01.c.357505.de/10-24-1.pdf [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Gerstlberger, Wolfgang; Schneider, Karsten (2008), *Öffentlich Private Partnerschaften. Zwischenbilanz, empirische Befunde und Ausblick*; Berlin: Editon Sigma.
- Glasse, Georg; Webster, Chris; Frantz, Klaus (2006), *Private Cities. Global and Local Perspectives*. *Studies in Human Geography*, London–New York: Routledge.
- Eppler, Erhard (2001), *Weder Krieg, noch Frieden*, „Der Spiegel”, nr 41, s. 56–59.

- Ewald, Isabelle (2004): *Privatisierung staatlicher Aufgaben*, Brühl: Fachhochsch. des Bundes für Öffentliche Verwaltung.
- Habermas, Jürgen (1990), *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Frankfurt a/M: Suhrkamp.
- HASG (2008), Lengfeld, Holger; Hirschle, Jochen, *Die Angst der Mittelschicht vor dem Abstieg*, [w:] *Haagener Arbeitsberichte zur Soziologischen Gegenwartsdiagnose*, nr 7, Institut für Soziologie, Soziologische Gegenwartsdiagnosen, Universität Hagen, http://www.fernuni-hagen.de/imperia/md/content/soziologie/soz4/hasg_7.pdf [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Jahn, Günter (1995), *Die Studentenzzeit des Unitisten F.L. Jahn und ihre Bedeutung für die Vor- und Frühgeschichte der Burschenschaft 1796–1819*, [w:] Christian Hünemörder, Günter Cerwinka (red.), *Darstellungen und Quellen zur Geschichte der deutschen Einheitsbewegung im neunzehnten und zwanzigsten Jahrhundert*. Herausgegeben im Auftrag der Gesellschaft für burschenschaftliche Geschichtsforschung, t. 15, Heidelberg.
- Kotłowski, Tadeusz (2008), *Niemcy 1890–1945*, Kraków: Avalon.
- Liebfeld, Alfred (1979), *Napoleon III*, Warszawa: PIW.
- Markusen, Ann (2003), *The Case Against Privatizing National Security*, [w:] *Gouvernance*, nr 16, New York, s. 471–501.
- Merz, Friedrich (2008), *Mehr Kapitalismus wagen. Wege zu einer gerechten Gesellschaft*, München: Piper Verlag.
- Metternich, Dominik, von Wolff (2006), *Privatisierung militärischer Aufgaben und parlamentarische Kontrolle Vergleich Deutschland und USA* (praca doktorska przedłożona na wydziale filozoficznym der Heinrich-Heine-Universität Düsseldorf), <http://d-nb.info/987602098/34> [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Münch, Paul (1984), *Ordnung, Fleiß und Sparsamkeit. Texte und Dokumente zur Entstehung der „bürgerlichen Tugenden“*, München: DTV-Verlag.
- Münkler, Herfried (1999), *Republikanismus in der italienischen Renaissance*, [w:] *Traditionen der Republik – Wege der Demokratie*, Bern, s. 41–71.
- Nitz, Gerhard (2000), *Private und Öffentliche Sicherheit*, Berlin: Duncker & Humblot.
- Nolte, Paul (2008), Abschied von Gerechtigkeit, „FAZ“, 8 grudnia.
- Prostak, Rafał (2009): *Polityka liberalna i religia. Refleksje nad rozumem publicznym Johna Rawlsa i koncepcjami pokrewnymi*, „Kultura i Polityka”, nr 6, WSE Kraków, s. 14–31.
- Rawls, John (1971), *A Theory of Justice*, Harvard: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Rios, Ana (2009), *Vereine in Deutschland*, „Planet Wissen”, 1 czerwca, http://www.planet-wissen.de/politik_geschichte/organisationen/rotes_kreuz/vereine_in_deutschland.jsp [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- „Reuter-Deutschland” (2 września 2010), [w:] *Bürger fremdeln mit Migrationspolitik der Parteien*, <http://de.reuters.com/article/domesticNews/idDEBE-E6810E120100902> [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Salamon, Lester M.; Anheier, Helmut K.; List, Regina; Toepler, Stefan; Sokolowski, S. Wojciech (1999): *Global Civil Society. Dimensions of the Nonprofit Sector*, The Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project, The Johns Hopkins Center for Civil Society Studies, Baltimore.

- Sarrazin, Theo (2010), *Deutschland schafft sich ab, Wie wir unser Land aufs Spiel setzen*, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Schmidt, Reiner (1994): *Die Privatisierung öffentlicher Aufgaben als Problem des Staats- und Verwaltungsrechts*, [w:] Stanisław Biernat, Reinhard Hendler, Friedrich Schoch, Andrzej Wasilewski (red.), *Grundfragen des Verwaltungsrechts und der Privatisierung*, s. 210 i nast.
- Schüler, Alfred (2000), *Soziale Marktwirtschaft und Dritte Wege*. [w:] *ORDO – Jahrbuch für die Ordnung von Wirtschaft und Gesellschaft*, t 51, Stuttgart: Lucius & Lucius, s. 169–202.
- Sloterdijk, Peter (2009): *Aufbruch der Leistungsträger Zeitdiagnostische Bemerkungen*, [w:] Cicero, November.
- Steiger, Martin (2008), *Hartz IV Hetze*, [w:] „Blätter für deutsche und internationale Politik”, nr 10, s. 17–20.
- Stempin, Arkadiusz (2010), *Kryzys chadeckiego konserwatyizmu ery Angeli Merkel*, „Kultura i Polityka”, nr 8, WSE Kraków, s. 73–90.
- Stempin, Arkadiusz (2011), *Długi cień Hitlera*, „Znak”, nr 2, s. 54–56.
- „Süddeutsche Zeitung” (11 września 2010), *Potenzial für eine neue Partei am rechten Rand*, <http://www.sueddeutsche.de/politik/rueckzug-von-steinbach-potenzial-fuer-eine-neue-partei-am-rechten-rand-1.998596> [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Süss, Edgar (1956), *Die Pfälzer im „Schwarzen Buch”*. Ein personengeschichtlicher Beitrag zur Geschichte des Hambacher Festes, des frühen pfälzischen und deutschen Liberalismus. Heidelberger Veröffentlichungen zur Landesgeschichte und Landeskunde, nr 3, Heidelberg: Verlag Winter.
- SWR-Tagesgespräch (31 grudnia 2009), *SWR Tagesgespräch mit Erzbischof Robert Zollitsch zu Solidarität und Gerechtigkeit in der Gesellschaft*, [w:] Südwest Rundfunk 2 – Interviews, http://www.podcast.de/episode/1450543/SWRTagesgespr%C3%A4ch_mit_Erzbischof_Robert_Zollitsch_zu_Solidarit%C3%A4t_und_Gerechtigkeit_in_der_Gesellschaft [dostęp: 18 sierpnia 2011].
- Vogelsang, Reinhard (1999), *Minden-Ravensberg im Vormärz und in der Revolution von 1848/49*, [w:] Reininghaus *Die Revolution 1848/49 in Westfalen und Lippe*, Schriften der Historischen Kommission für Westfalen, t. 16, Münster, s. 141–169.
- Wahlen in Deutschland (2011), http://www.election.de/cgi-bin/content.pl?url=ltw_wahl.html [dostęp: 19 sierpnia 2011].
- Welt in Zahlen (2008), <http://www.welt-in-zahlen.de/laendervergleich.phtml?indicator=55> [dostęp: 18 sierpnia 2011].



Arkadiusz Stempin – associate professor, head of the European Integration Department at Tischner European University. He studied History at Jagiellonian University and German Studies at the University of Freiburg, where he received his PhD (2003, dissertation: The origins of the reconciliation process between Poland and Germany. Maximilian-Koble-Werk), and post-doctoral degree (Freiburg 2008, German policy towards Poland during World War I). Since 2008 he has been working as an associate professor at the University of Freiburg and Tischner European University.

Abstract

Modern drift of German republicanism

The starting point of the analysis is the evolutionary nature of the German republicanism whose main paths to development were traced thanks to the implantation of the republican idea, which occurred thrice in German history – during the Revolutions of 1848, the Weimar Republic and the Federal Republic of Germany. Each time the symbolism was to be found in the acquisition of the black, red, and gold tricolour flag. The analysis touches on three phenomena which are the strongest currents of the modern German republicanism that are carried by the crisis of a welfare state: communitarianism, the replacement of the term “republicanism” for “democracy”, and an incredible triumph of the social justice slogan.

Keywords

Republicanism, Revolutions of 1848, Weimar Republic, Bonn Republic, communitarianism, social justice



74

Arkadiusz Stempin – Dr. hab., seit 2009 Inhaber des Konrad Adenauer-Lehrstuhls für europäische Integration an der Tischner-Hochschule in Krakau und PD im Historischen Seminar der Albert-Ludwigs Universität Freiburg. Studium der Geschichte an der Jagiellonen Universität Krakau (MA), der Germanistik und Promotionsstudiengang an der Freiburger Universität. Dr. phil. 2003 Freiburg, Die Anfänge des Deutsch-polnischen Aussöhnungsprozesses. Das Maximilian Kolbe Werk, Habilitation 2008 Freiburg Die deutsche Besatzungspolitik in Polen im Ersten Weltkrieg. Weitere Publikationen betreffen die historische deutsch-polnische Verschränkung im 20. Jahrhunderts.

Resümee

Das gegenwärtiges Driften des deutschen Republikanismus

Die Analyse geht von einem evolutionären Charakter des deutschen Republikanismus' aus. Dessen drei Hauptentwicklungsstränge, die drei Mal in der deutschen Geschichte erdacht und umgesetzt worden sind, nämlich in der Zeit des Frühlings der Völker 1848, der Weimarer Republik 1919 und der Bonner Republik 1949, und die jedes Mal in der Annahme von Schwarz-Rot-Gold als Bundesfahne symbolisch gipfelten, werden hier skizziert. Im Zentrum der Analyse stehen drei Erscheinungen, die das Driften des gegenwärtigen deutschen Republikanismus' charakterisieren, getragen durch die Krise des Sozialstaates: der Kommunitarismus, das Verdrängen des Begriffs Republikanismus, der durch das Zauberwort Demokratie ersetzt wurde, und der Triumph der sozialen Gerechtigkeit als wichtigster republikanischer Grundsatz.

Schlüsselbegriffe

Republikanismus, Kommunitarismus, Völker Frühling, die Weimarer Republik, die Bonner Republik, Demokratie, soziale Gerechtigkeit, deutsche Bundesfahne